PANORAMA ANNOPOLA

Informator Miasta i Gminy Annopol
Urząd Miejski w Annopolu
ul. Rynek 1
tel. 15 861 30 63
email: sekretariat@annopol.eurzad.eu, www.annopol.info

Nr 2/2020 | Egzemplarz bezpłatny | Nakład 1000 egz. | ISSN 2544-8528

PONAD 3 MLN ZŁOTYCH DOFINANSOWANIA DO REALIZACJI PROJEKTU PN. „ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII W GMINIE ANNOPOL”

18 maja 2020 roku Burmistrz Annopola Mirosław Gazda podpisał umowę na realizację projektu pn. **„Odnawialne źródła energii w Gminie Annopol”**. Umowa została podpisana w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 4 Energia Przyjazna Środowisku, Działania 4.1 Wsparcie i wykorzystanie OZE. Projekt Gminy Annopol znalazł się na 37 miejscu spośród 210 ocenianych projektów z ilością punktów 100 na 100 możliwych do uzyskania.

Całkowita wartość projektu wynosi 4 550 846,40zł, a dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego 3 177 361,75zł.

Celem ogólnym projektu jest realizacja polityki energetycznej państwa w zakresie zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego.

Celem bezpośrednim zwiększenie wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych oraz biomasy, a także poprawa jakości życia mieszkańców Gminy Annopol.

Celami szczegółowymi są: poprawa stanu środowiska naturalnego dzięki ograniczeniu zużycia kopalnych surowców do produkcji energii elektrycznej czy cieplnej, wzrost świadomości mieszkańców w zakresie produkcji energii z OZE, dywersyfikacja wytwarzania energii elektrycznej, wykorzystanie i rozwój technologii ICT w gminie, obniżenie kosztów związanych ze zużyciem energii przez gospodarstwa domowe.

Zakres rzeczowy projektu obejmuje m.in. zakup i montaż następujących instalacji:

1) Kotły na biomasę (opalanych pelletem) w ilości 58 sztuk.
2) Kolektory słoneczne w ilości 101 zestawów
3) Instalacje fotowoltaiczne w ilości 144 zestawów

Rzeczowa realizacja projektu przewidywana jest do końca listopada 2021 roku.

Projekt obejmuje zakup i montaż:

- 144 szt. instalacji fotowoltaicznych (o mocy 2,48 kW - 17 szt., 3,1 kW - 42 szt., 3,72 kW - 32 szt., 4,03 kW - 53 szt.)
- 58 szt. pieców na biomasę (o mocy 15 kW - 24 szt., 20 kW - 23 szt., 25 kW - 11 szt.)
- 101 szt. instalacji solarnych (o mocy 3,4 kW - 96 szt. oraz o mocy 5,1 kW - 5 szt.).

Łączna moc zainstalowanych urządzeń wyniesie 1,9518 MW (1,4469 MW- łączna moc instalacji do produkcji energii cieplnej, 0,5049 MW - łączna moc urządzeń do prod. en. elektrycznej). Planowane do zakupu i instalacji urządzenia wyprodukują rocznie 933,82 MWh energii cieplnej oraz 479,74 MWh energii elektrycznej. Instalacje solarne i PV montowane będą w pierwszej kolejności na dachu, elewacji budynku mieszkalnego, w drugiej na dachu budynku gospodarczego lub na gruncie.

Zastąpienie energii ze źródeł kopalnych energią z OZE spowoduje iż ograniczona zostanie emisja szkodliwych substancji do atmosfery (redukcja o 623,66 t.ró.CO2/r). Wykonanie projektu spowoduje obniżenie produkcji energii cieplnej do ogrzewania i przygotowania c.w.u z dotychczasowych źródeł, którymi w większości są indywidualne kotłownie opalane węglem, miałem, drewnem. Ponadto z uwagi na montaż instalacji fotowoltaicznych ograniczona zostanie produkcja energii elektrycznej z surowców kopalnych w skali kraju wpływająca zarówno na ograniczenie zużycia surowców kopalnych w skali globalnej, jak i na dywersyfikację wytwarzania energii elektrycznej. Dzięki powyższym, inwestycja wpływa na realizację celów pakietu energetyczno - klimatycznego Unii Europejskiej oraz Strategii Europa 2020, a także zgodna jest z Programem ochrony powietrza dla strefy lubelskiej.

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

ROZBUDOWA I PRZEBUDOWA OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW W ANNOPOLU” - str. 2

MALI ANNOPOLANIE W PLEBISCYCIE KURIERA LUBELSKIEGO „UŚMIECH DZIECKA” - str. 6

POMOC DLA POGOTOWIA - str. 7

WYWIAD Z JOANNĄ SAPICH - str. 9

INFORMACJA Z POSTĘPU PRAC NAD REALIZACJĄ PROJEKTU PN. „ROZBUDOWA I PRZEBUDOWA OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW W ANNOPOLU”

Trwa realizacja projektu pn.: **„Rozbudowa i przebudowa oczyszczalni ścieków w Annopolu”**.

Gmina Annopol na realizację powyższej inwestycji otrzymała dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 Osi priorytetowej 6 Ochrona środowiska i efektywne wykorzystanie zasobów, Działania 6.4 Gospodarka wodno-ściekowa.

Prace wykonuje Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Monterskich Budownictwa „PRIMBUD” Sp. z o.o.

Planowany termin zakończenie prac to październik 2020 roku.

Inwestycja ta stanowi kolejny etap porządkowania gospodarki wodno-ściekowej na terenie gminy. Celem projektu jest poprawa stanu środowiska naturalnego, czystości wód i gleby oraz dostosowanie gospodarki ściekowej Gminy Annopol do wymagań Polski i Unii Europejskiej tj. do ochrony, zachowania i poprawy środowiska, ochrony zdrowia ludzkiego oraz oszczędnego i racjonalnego wykorzystania zasobów naturalnych, wzmocnienie spójności gospodarczej i społecznej na terenie realizacji inwestycji.

Zakres projektu przewiduje gruntowną zmianę istniejącego układu technologicznego obejmującą:
-modernizację i/lub przebudowę istniejących obiektów technologicznych,
-budowę nowych obiektów technologicznych i towarzyszących wraz ze związaną z nimi infrastrukturą podziemną,
-modernizację i rozbudowę istniejącego systemu oczyszczania ścieków,
-dostosowanie istniejącej infrastruktury podziemnej (likwidacja potencjalnych kolizji) do nowego zagospodarowania terenu oczyszczalni,
W ramach projektu zostanie wybudowana gruntowa mikroinstalacja fotowoltaiczna o mocy 39,6 kW. oraz serwis internetowy.
W wyniku realizacji projektu zostanie zapewniona odpowiednia efektywność i przepustowość hydrauliczna oczyszczalni dla przyjęcia ścieków dopływających siecią kanalizacji sanitarnej oraz dowożonych transportem asenizacyjnym.

Zaawansowanie robót:
Do końca czerwca br. wykonano większość robót na pompowni ścieków, komorze rozdziału, zbiorniku i pompowni wody technologicznej. W ponad 60% wykonano zagęszczacz grawitacyjny osadu I i osadu II.

Wykonywano prace rozbiórkowe, sieci między obiektowe oraz instalacje. W ponad 50% został wykonany budynek mechanicznego oczyszczania ścieków.

Kontynuowane są prace na reaktorze biologicznym.

UM

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
lubelskie Smakuj życie!
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

BUDOWA SIŁOWNI ZEWNĘTRZNYCH NA TERENIE GMINY ANNOPOL

Gmina Annopol realizuje projekt z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 – 2020, poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność, pn. **„Wykonanie infrastruktury rekreacyjnej na terenie Gminy Annopol”.**

Celem projektu jest utworzenie 7 siłowni zewnętrznych oraz udostępnienie ich mieszkańcom do rozwijania aktywności fizycznej. Siłownie mają być umieszczone na terenie szkół w następujących miejscowościach:

· Świeciechów Duży,
· Grabówka,
· Dąbrowa,
· Opoka Duża,
· Kosin,
· Borów,
· Janiszów.

W skład każdej siłowni wchodzi 6 kompletów urządzeń: biegacz+orbitrek, twister+drążki, prostownik pleców+koło tai-chi, wioślarz+wahadło, rowerek+prasa nożna, wyciskanie siedząc+ wyciąg górny. W każdej siłowni dodatkowo będzie umieszczona ławka oraz kosz na śmieci.

Projekt obejmuje również zagospodarowanie nawierzchni siłowni.

W wyniku przeprowadzonych postępowań przetargowych w roku 2019, w których kwota przekraczała dostępne w budżecie gminy środki, Burmistrz Annopola wystąpił z wnioskiem o przedłużenie terminu realizacji inwestycji do końca stycznia 2021r.

W dniu 18 czerwca 2020r. podpisano umowę na realizację przedmiotowej inwestycji z Firmą FIT PARK z Torunia na kwotę 206 332,50 zł brutto. Termin realizacji inwestycji do 30 października 2020r.

Dofinansowanie projektu wynosi 123 897zł.

UM

Poglądowe Zagospodarowanie terenu przy PSP w Świeciechowie Dużym

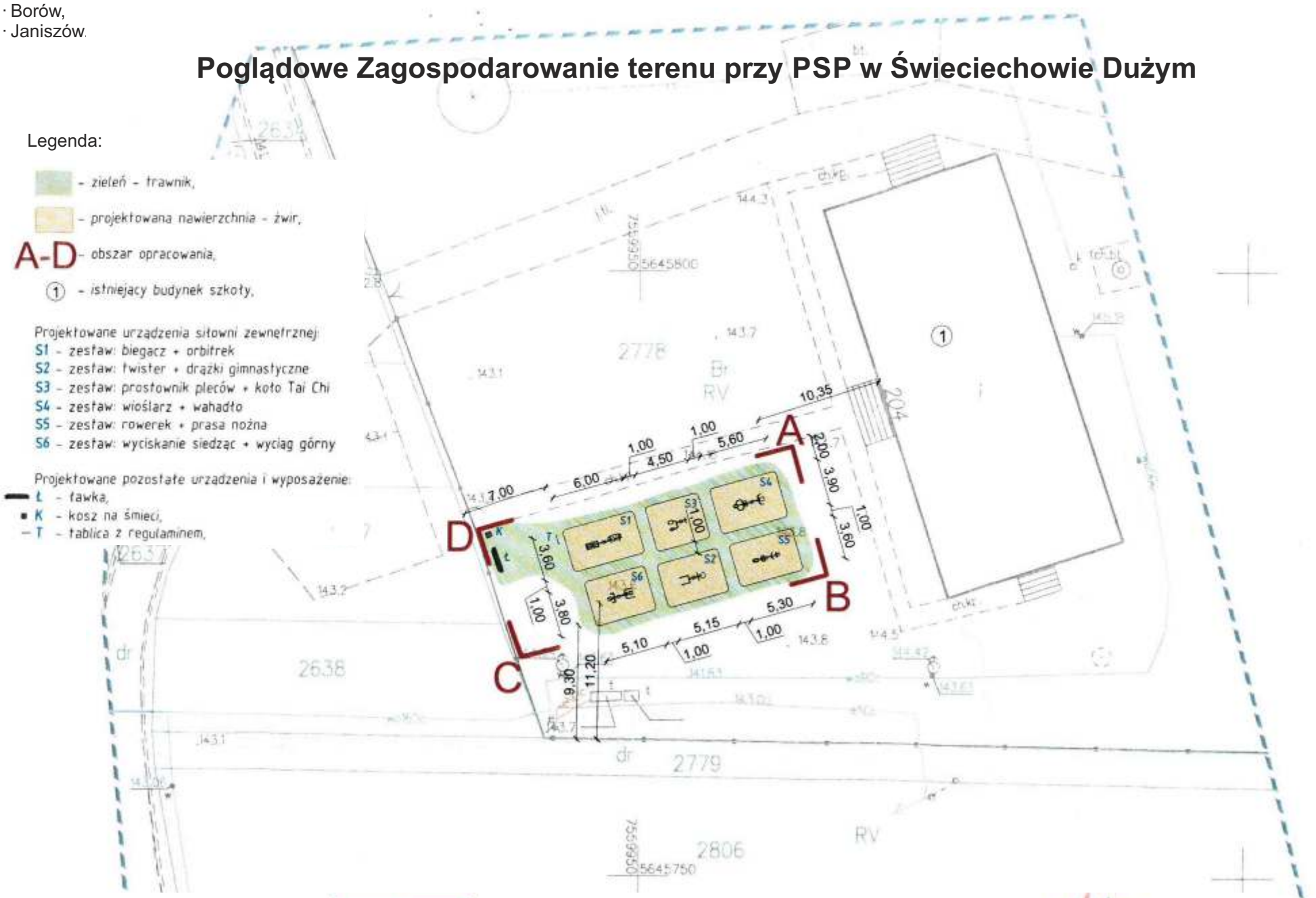

PODPISANIE UMÓW NA REMONT I BUDOWĘ CHODNIKÓW PRZY DROGACH WOJEWÓDZKICH W ŚWIECIECHOWIE I OPOCE

30 kwietnia 2020 r. podpisane zostały umowy dotyczące współfinansowania przez Województwo Lubelskie i Gminę Annopol remontu i budowy chodników przy drogach wojewódzkich na terenie gminy Annopol.

Umowy dotyczą następujących inwestycji:

Remontu istniejącego chodnika w miejscowości Świeciechów w ciągu drogi wojewódzkiej Nr 824 Żyrzyn – Puławy – Opole Lubelskie – Jozefów – Annopol od km 72+359 do km 72+739.

Budowy chodnika w miejscowości Opoka w ciągu drogi wojewódzkiej Nr 854 Annopol – Kosin – Antoniów – Gorzyce od km 2+375 do km 2+575.

Wstępna wartość szacunkowa przedmiotowego zadania wynosi odpowiednio zadania nr 1 - 140 000 zł oraz zadania nr 2 - 180 000 zł. Zarówno Województwo Lubelskie jak i Gmina Annopol zabezpieczyły w swoich budżetach po 50% szacowanej wartości inwestycji.

Zakres zadań obejmuje wykonanie remontu 380 mb. chodnika w Świeciechowie Dużym oraz budowy 200 mb. w Opoce.

Termin realizacji i rozliczenia przewiduje się do 15 grudnia 2020 r.

„Przetarg na remont chodnika w Opoce został rozstrzygnięty. Wartość zadania po przetargu wyniósła 150 807,31zł. Przetarg na remont chodnika w Świeciechowie został unieważniony ze względu na to, że cena najkorzystniejszej oferty przewyższała dostępną w budżecie kwotę. Postępowanie ogłoszono ponownie.”

UM

REALIZACJA PROJEKTU
„ ATRAKCYJNA GMINA ANNOPOL-WYKONANIE MATERIAŁÓW PROMOCYJNYCH”

Gmina Annopol dzięki pozyskanym środkom grantowym z Lokalnej Grupy Działania Ziemi Kraśnickiej realizuje projekt pn. **„Atrakcyjna Gmina Annopol-wykonanie materiałów promocyjnych”**. Przedsięwzięcie realizowane jest w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, Działanie 19 „Wsparcie dla rozwoju w ramach inicjatywy LEADER”, Poddziałanie 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność”.
Projekt obejmuje wykonanie:
- 100 szt. zdjęć z terenu gminy dronem,
- 100 szt. zdjęć obiektów z ziemi,
- folderu promocyjnego w ilości 2000 szt,
- mapy turystycznej w ilości 1000 szt.
- pocztówek w ilości 4000 szt. (4 rodzaje po 1000szt.)

W dniu 29 czerwca 2020 r. została podpisana umowa z wykonawcami części fotograficznej oraz części wydawniczej.
Wartość projektu wynosi 12 646,80 zł, dofinansowanie 8 852,76zł , co stanowi nie więcej niż 70% kosztów kwalifikowanych. Termin realizacji projektu został przedłużony do końca 2020 roku.

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa Inwestująca w obszary wiejskie”

BUDOWA PLACÓW ZABAW W ANNOPOLU NA UL. PUŁAWSKIEJ ORAZ W BOROWIE

W dniu 19 czerwca podpisano umowy na realizację zadań pn.:
- „Budowa placu zabaw w miejscowości Annopol ul. Puławska 53",
- „Budowa placu zabaw w miejscowości Borów".

Zadania będzie wykonywać firma MAGIC GARDEN Sp. z o. o.
Wartość zadania w Annopolu wynosi 15 867,00zł brutto, natomiast plac zabaw w Borowie - 22 017,00zł. Łączna kwota zawartych umów to 37 884,00 zł brutto.
W skład poszczególnych placów zabaw wchodzą:

Annopol: zestaw zabawowy (trap schodki, pomost wiszący, pomost liniowy, wieża strażacka, ślizg metalowy, wieża z dachem dwuspadowym, wieża z dachem jednospadowym); urządzenie pojedyncze „Kółko i krzyżyk”; drabinka pozioma, regulamin placu zabaw.
Borów: zestaw zabawowy (jedna wieża z drabinką, przeplotnia liniowa, drabinka krzyżakowa, ślizg metalowy); huśtawka potrójna; karuzela tarczowa z siedzeniami; bujak „koniczynka”; bujak „ważka”; regulamin placu zabaw.
Termin realizacji zadań ustalono do 15 lipca 2020 r.

UM

WIZUALIZACJA ZESTAWU ZABAWOWEGO W ANNOPOLU NA UL. PUŁAWSKIEJ

WIZUALIZACJA ZESTAWU ZABAWOWEGO W BOROWIE

KOMPUTERY DLA NAUCZYCIELI I UCZNIÓW

Gmina Annopol otrzymała łącznie 134 850 zł. dofinansowania z dwóch programów **„Zdalna Szkoła”** oraz **„Zdalna szkoła +”** w ramach Osi I Powszechny dostęp do szybkiego internetu Działanie 1.1 Wyeliminowanie terytorialnych różnic w możliwości dostępu do szerokopasmowego internetu o wysokich przepustowościach finansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020.

W ramach projektu zostało zakupionych 46 komputerów przenośnych dla uczniów i nauczycieli nie mający warunków technicznych do uczestnictwa w kształceniu zdalnym. Wsparciem objęte zostały wszystkie szkoły funkcjonujące na terenie gminy. Zakupiony sprzęt został wypożyczony uczniom i nauczycielom na okres trwania nauki zdalnej zarządzonej w związku z wprowadzonym zagrożeniem epidemicznym COVID-19 na terenie naszego kraju.

UM

GRANICE POLIGONU ODSUNIĘTE OD BOROWA

Po naszej publikacji w poprzednim numerze Panoramy Annopola poruszającej temat poligonu w Nowej Dębie a dokładnie Placu Ćwiczeń Taktycznych – Lipa, który zbliżył się do zabudowań Borowa uniemożliwiając mieszkańcom wsi korzystanie z lasu, oraz po artykułach prasowych i internetowych kraśnickich mediów Ministerstwo Obrony Narodowej poprzez Komendę Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych Dęba skorygowało granice strefy ochronnej (strefy bezpieczeństwa).
W sobotę 23.05.2020 wojsko przyjechało do Borowa, zdemontowało tablice wyznaczające granice poligonu i informujące o obowiązujące w związku w tym zakazach. Zostały one zainstalowane o ok. kilometr dalej. Władze poligonu nie poinformowały o tych przesunięciach, o ich przyczynie ani podstawie prawn ej Urzędu Miasta i Gminy Annopol.
Po prośbie o wyjaśnienie tej sprawy skierowanej do Komendy Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych - Dęba w Nowej Dębie, jej rzecznik st. chór. Szt. Robert Wojtuszewski przysłał pismo z odpowiedzią:
„W ostatnich latach resort Obrony Narodowej podjął decyzję o rozbudowaniu Sił Zbrojnych na tzw. „ścianie wschodniej” Polski. Efektem tego było utworzenie 18 Dywizji Zmechanizowanej rozlokowanej na terenie województw: lubelskiego, podlaskiego, podkarpackiego, mazowieckiego, małopolskiego oraz dolnośląskiego. Równolegle z rozwojem Sił Zbrojnych zwiększyła się ilość zamówień składanych przez MON w Polskich Zakładach Zbrojeniowych.
Celem sprostania coraz większemu zapotrzebowaniu na szkolenie wojsk oraz na przeprowadzanie badań sprzętu uzbrojenia i amunicji produkowanych w zakładach takich jak HSW SA w Stalowej Woli czy DEZAMET SA w Now ej Dębie, podjęto decyzję o rozbudowie istniejących poligonów, a po wnikliwej analizie – o reaktywacji poligonu Lipa.
Na podstawie umowy zawartej w dniu 20 września 2019 roku w Gościeradowie pomiędzy Dyrektorem Generalnym Lasów Państwowych reprezentowanym przez Nadleśniczego Nadleśnictwa Gościeradów oraz Ministerstwem Obrony Narodowej reprezentowanym przez Szefa Rejonowego Zarządu Infrastruktury w Lublinie, resort Obrony Narodowej przyjął w użytkowanie na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa grunty o łącznej powierzchni przekraczającej 10 tys. ha, położone w gminach Gościeradów, Zaklików oraz Radomyśl n/Sanem (głównie tereny dawnego poligonu Lipa). Użytkownikiem tego obszaru został Ośrodek Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych – Dęba w Nowej Dębie. Ośrodek niezwłocznie podjął prace dostosowujące przyjęty teren do potrzeb szkoleniowych wojsk i jednocześnie zapewniające bezpieczeństwo okolicznej ludności.
Na granicach poligonu Lipa, określonych w załączniku do w/w umowy, umieszczono tablice ostrzegawcze i informacyjne zgodnie z „Instrukcją działalności Ośrodków Szkolenia Poligonowego”, sygn. Szt. Gen 2/2015. oraz rozpoczęto kampanię informacyjną o obowiązujących warunkach bezpieczeństwa i zagrożeniach wśród ludności cywilnej zamieszkującej w pobliżu poligonu, także poprzez bezpośredni kontakt (np. udział przedstawiciela Ośrodka w spotkaniu wójta gminy Zaklików z mieszkańcami miejscowości Lipa w miesiącu lutym).
Niestety – w związku z epidemią koronawirusa SARS-CoV-2 – kampania w postaci bezpośrednich spotkań musiała zostać zawieszona.
Nowe porozumienie zawarte przez Ministra Obrony Narodowej i Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych określające warunki użytkowania lasów na potrzeby związane z obronnością i bezpieczeństwem państwa, wymusiło zawarcie nowych umów pomiędzy Lasami Państwowymi a stroną wojskową o przekazanie lasów w użytkowanie.
W toku przygotowań do zawarcia umowy dotyczącej terenów poligonu Lipa Nadleśnictwo Gościeradów przeprowadziło aktualizację ewidencji gruntów, w wyniku której nastąpiła minimalna korekta granic poligonu. O zmianach granic Rejonowy Zarząd Infrastruktury w Lublinie informował zainteresowane organy administracji samorządowej (w tym Urząd Gminy w Gościeradowie) w formie złożonej deklaracji podatkowej i wnoszonych opłat.
Obowiązująca umowa o przekazanie lasów w użytkowanie, uwzględniająca w/w korektę, została zawarta w dniu 25 marca 2020 r. Zmiana linii granicznej znajduje swe odzwierciedlenie w przesunięciu znaków informujących o terenie wojskowym.
Nadmieniam, że na zewnątrz poligonu nie występuje zagrożenie dla okolicznych mieszkańców i ich gospodarstw. Szkolenie wojsk czy badania sprzętu uzbrojenia i techniki wojskowej odbywają się w części poligonu nazywanej polem roboczym, leżącej w głębi przekazanego stronie wojskowej obszaru i otoczonej zwartymi kompleksami leśnymi, tj. strefą mającą chronić ludność i należące do niej mienie przed szkodami. Zapewnienie bezpieczeństwa było też jedyną przyczyną wprowadzenia zakazu wstępu na teren reaktywowanego poligonu, zgodnie z art. 4 ustawy z 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczpospolitej Polskiej (Dz. U. z 2018 r. poz. 2356 ze zm.).”
Na zapytanie o brak informacji o działaniach odbywających się na terenie poligonu, pomimo pisemnej deklaracji Ministerstwa Obrony wobec Urzędu Miasta i Gminy Annopol, że będzie on o nich informowany, rzecznik prasowy OSPWL – Dęba odpowiedział:
„Zawiadamiam, że w miesiącu lutym na przedmiotowym obszarze nie były prowadzone żadne ćwiczenia z użyciem środków bojowych, a tylko ćwiczenie taktyczne z użyciem środków pozoracji.
Zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz „Instrukcją działalności Ośrodków Szkolenia Poligonowego”, a także pismem nr wych. 59/20 z dnia 09 stycznia 2020 r. powiadamianie właściwych gmin przylegających do terenu poligonu jest realizowane tylko w przypadku użycia środków bojowych (amunicji ostrej). Zauważyć należy, że Urząd Miejski w Annopolu nie był objęty systemem powiadamiania o strzelaniach na poligonie, bowiem żadna część poligonu nie jest zlokalizowana na terenie tej gminy.”
W lutym na poligonie rozpoczęły się trwające kilka tygodni ćwiczenia kilkuset żołnierzy z 1 Warszawskiej Brygady Pancernej. Na teren ośrodka przetransportowano kilkadziesiąt jednostek sprzętu, w tym czołgi Leopard 2A5. Prowadzone były strzelania określone w programie strzelań z wozów bojowych oraz ćwiczeń w kierowaniu ogniem. Na poligonie ćwiczyli również żołnierze batalionu logistycznego.
Zainteresowani sprawą mieszkańcy Borowa nie ukrywają, że nie są usatysfakcjonowani tą „minimalną korektą”.
„ - Na spacer z dzieciakami wystarczy ale np. dla mieszkańców, którzy dorabiali sobie zbieraniem i sprzedażą jagód czy dla grzybiarzy to nie za wiele. Czujemy się pokrzywdzeni bo od dziesięcioleci mieliśmy naturalny, nieskrępowany dostęp do dużej części tego leśnego kompleksu” - komentuje P. Marzena Rej – Brodowska.
„ - Potraktowano nas teraz trochę łaskawiej – mówi P. Andrzej Rej, Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Ekorozwoju Wsi Borów, który pisał w tej sprawie do powiatowych mediów.
- Już nie muszę wychodzić z podwórka prosto na poligon. Miejsca, w których rosną prawdziwki są na szczęście na tym obszarze, który nam właśnie zwrócono. - żartuje.
Granice strefy ochronnej zostały przesunięte ok. kilometr na wschód, trochę lasu nam oddano ale ludzi i tak nic nie powstrzyma – dodaje. Z doświadczenia wiem, że osoby, które dorabiają sobie zbieraniem grzybów czy jagód będą chodziły w głąb lasu pomimo zakazu. Pozostaje mieć nadzieję, że prowadzone na poligonie w Lipie działania są na tyle odległe i bezpieczne, że nigdy nikomu nic się nie stanie.

Dariusz Zgardziński

PIONIZATOR DLA LENY

Dzięki hojności darczyńców Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Annopol „SZANSA” zakupiło sprzęt rehabilitacyjny - pionizator dla niepełnosprawnej Leny Chmury. Pieniądze na ten cel zebrano podczas zeszłorocznego, II Charytatywnego Kiermaszu Wielkanocnego
„Z SZANSĄ dla Lenki”. Zakup był odłożony w czasie, ze względu na operacje bioder, które musiała przejść dziewczynka.
Z zebranych pieniędzy - 10 390,00 zł. stowarzyszenie opłaciło:
- zabiegi rehabilitacyjne - 1050, 00 zł,
- buty ortopedyczne - 350,00 zł,
- pionizator - 9 350,00 zł.

Łącza kwota udzielonej pomocy wyniosła 10 750,00 zł, z czego 360,00 zł sfinansowało stowarzyszenie.
„SZANSA” jeszcze raz dziękuje wszystkim darczyńcom za udzieloną pomoc, to dzięki Państwu Lenka będzie mogła powracać do zdrowia. A małej wojowniczce życzymy szybkich efektów z korzystania ze sprzętu.

Stowarzyszenie „SZANSA”

ZBIERAMY NAKRĘTKI DLA MAI

Jednym z działań charytatywnych stowarzyszenia „SZANSA” jest zbieranie plastikowych nakrętek na leczenie i rehabilitację niepełnosprawnych dzieci. W tym roku, od lutego trwa akcja zbierania nakrętek dla Mai Staruch ze Świdna. 17 czerwca zakończył się jej pierwszy etap, w którym zebraliśmy 833 kilogramy plastikowych darów.
Członkowie „SZANSY” bardzo dziękują wszystkim organizacjom, instytucjom i osobom prywatnym, które wsparły i wspierają zbiórkę. Cieszymy się, że dołączają do nas nowe osoby, a wszystkich łączy wspólny cel - pomoc w rehabilitacji Mai.

Ponieważ akcja nadal trwa chcielibyśmy Państwa poprosić o przekazywanie tylko plastikowych nakrętek. Przesypując je z reklamówek i woreczków znajdujemy oprócz korków, zużyte baterie, szklane butelki, plastikowe: strzykawki, opakowania, talerzyki i inne niepotrzebne rzeczy. Bardzo prosimy o nakrętki, które można zostawiać w Annopolu: w sklepie z używaną odzieżą obok apteki NOVA, w sklepach EURO i SPAR, a w Kraśniku w sklepie ogrodniczym Florand na ul. Lubelskiej, naprzeciwko Banku PKO.
Wszystkich serdecznie zapraszamy do udziału w naszej akcji.

Stowarzyszenie „SZANSA”

POMAGANIE W TRUDNYM CZASIE

Pod hasłem "Pomaganie w trudnym czasie”, 27 marca br., na Rynku w Annopolu, Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Annopol „SZANSA”, wspólnie z Klubem Honorowych Dawców Krwi Kraśnik "Wystarczy Chcieć" przeprowadziło akcję zbiórki krwi. Pomimo panującej w kraju pandemii COVID-19 osiągnięty został doskonały wynik. W ciągu ośmiu godzin trwania akcji zarejestrowało się 40. dawców, a 31. oddało krew. Wśród nich znaleźli się przedstawiciele Ochotniczych Straży Pożarnych m. in. z Annopola, Suchej Wólki, Nowego Rachowa, Grabówki oraz Szczecyna. Ich ofiarność być może uratowała czyjejś życie.
Osoby, które oddawały krew, otrzymały upominki ufundowane przez sponsora akcji zbiórki krwi –Sklep Hydrauliczny Empires Dariusz i Piotr Sikora Sp.j.

Stowarzyszenie „SZANSA” serdecznie dziękuje pracownikom Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie za ciężką, solidną i profesjonalną pracę. Ogromne podziękowania kierujemy również do sponsora akcji Sklepu Hydraulicznego Empires Dariusz i Piotr Sikora. Urzędowi Miasta w Annopolu dziękujemy za pomoc w organizacji przedsięwzięcia.
Wszystkim krwiodawcom, zwłaszcza tym, którzy oddawali krew po raz pierwszy, „SZANSA” gratuluje pięknej i godnej naśladowania postawy. Bez Was nie byłoby tego sukcesu. Pamiętajmy, że dobro zawsze wraca.

Stowarzyszenie „SZANSA”

POMOC DLA POGOTOWIA

W miesiącach od kwietnia do czerwca bieżącego roku Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Gminy Annopol przeprowadziło zbiórkę rzeczową i finansową dla Pogotowia Ratunkowego Podstacja Annopol w związku z epidemią COVID-19. Pomysłodawcą akcji był Burmistrz Annopola Mirosław Gazda. Kwota darowizn, która wpłynęła na konto bankowe to 5527,10 zł., Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Gminy Annopol przekazało ze środków własnych kwotę 1517,25 zł. Zakupiono następujące rzeczy:
- maseczka ochronna FFP3 CE 95-KN- 40 szt.,
- maseczka ochronna CE – 105 szt.,
- kombinezon ochronny AGW221- 20 szt.,
- kuchenka indukcyjna sencor typ SCP 5303GY- 1 szt.,
- kapsułki do prania Ludwik 2w1 kolor – 12 opakowań,
- kapsułki do prania white – 5 opakowań,
- zestaw garnków Tefal G718S874 Duetto+ - 1 zestaw,
- odkurzacz Karcher SE4001 – 1 szt.,
- ekspres ciśnieniowy BEKO CEG5311X – 1 szt.,
- koszulka ochronna – 10 szt.

Celem darowizny była walka z koronowirusem. Wartość darowizny zgodnie z fakturami VAT zakupu wynosi 7044,35 zł. Wszystkie powyższe przedmioty zostały przekazane Podstacji Pogotowia Ratunkowego w Annopolu na podstawie umowy darowizny z dnia 04.06.2020 r.
Do akcji włączyli się mieszkańcy Miasta i Gminy Annopol oraz osoby z ościennych miejscowości, annopolscy przedsiębiorcy i instytucje:
- Sklep Hydrauliczny Empires Dariusz i Piotr Sikora,
-Stowarzyszenie Nauczycieli i Wychowawców „Przyjazna Szkoła” w Janiszowie,
- Publiczna Szkoła Podstawowa w Świeciechowie,
- Koło Gospodyń Wiejskich w Świeciechowie,
- Publiczna Szkoła Podstawowa w Opoce Dużej,
- Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Ofiar Pacyfikacji 2 lutego 1944 w Borowie wraz z Radą Rodziców,
- pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej w Annopolu,
- Publiczna Szkoła Podstawowa w Kosinie,
- ABC Zofia i Jan Stefańscy,
- Parafia PW. Joachima i Anny w Annopolu,
- Publiczna Szkoła Podstawowa im. Marii Kołsut w Grabówce,
- Publiczna Szkoła Podstawowa w Dąbrowie,
- Bank Spółdzielczy Ziemi Kraśnickiej O/Annopol,
- „DORADCA – USŁUGI BHP” Barbara Pięta, Anna Nowak, Łukasz Nowak,
- pracownicy Miejsko Gminnej Biblioteki Publicznej w Annopolu,
- pracownicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Annopolu,
- Restauracja „Nadwiślanka” w Annopolu,
- członkowie Klubu Seniora „Nadal Młodzi” w Annopolu,
- Gabinet Weterynaryjny Krzysztof Matwiej,
- Firma Handlowa Marek Ciupak Annopol,
- Bank Spółdzielczy Sandomierz O/Annopol,
- Usługi Remontowo Budowlane Kuś Mariusz

Ponadto pracownicy Urzędu Miejskiego oraz Radni Rady Miejskiej za zebrane środki zakupili pralkę automatyczną, a annopolscy przedsiębiorcy Łukasz Trębacz i Mediamix Spółka Jawna M.Cybula, J.Przypolski ufundowali suszarkę do ubrań.
Dziękujemy wszystkim, którzy wsparli naszą akcję.

Burmistrz Annopola Mirosław Gazda
Prezes Agnieszka Matwiej i członkowie
Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Gminy Annopol

MALI ANNOPOLANIE W PLEBISCYCIE KURIERA LUBELSKIEGO „UŚMIECH DZIECKA”

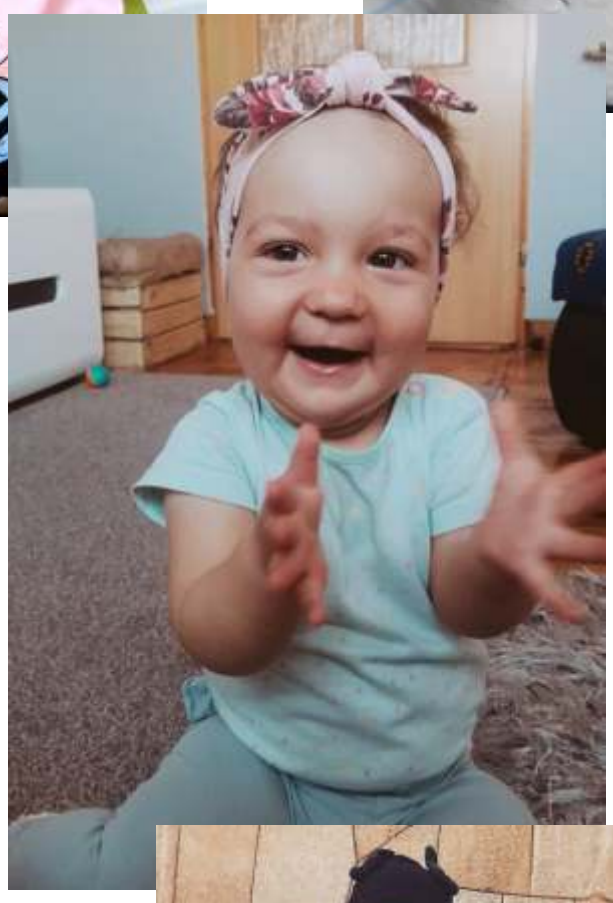

Z okazji Dnia Dziecka Kurier Lubelski stworzył wielki album i galerię uśmiechniętych maluchów z całej Lubelszczyzny. Przez połowę maja i cały czerwiec czytelnicy gazety wybierali najpiękniejsze zdjęcia.

Wśród biorących udział w plebiscycie i wśród jego laureatów znalazły się dzieci z naszego miasta i gminy.

W kategorii „Maluszki” w powiecie kraśnickim z ilością 280 głosów zwyciężyła mała annopolanka Marcelina Wilk. W kategorii tej walczyła o głosy również Elena Gogół, Tymon Binek, Wiktor Chyżowski i Lena Szynkowska.

W kategorii „Chłopcy od lat 2” drugie miejsce w naszym powiecie z ilością 440 głosów zajął Wojtek Binek z Annopola a miejsce trzecie z ilością 419 głosów Ignacy Wilk, również młody mieszkaniec naszego miasta. Piąte miejsce ex aequo z ilością 81 głosów zdobyli bracia bliźniacy Oskar i Natan Kosińscy, również z Annopola.

Za zajęcie pierwszego miejsca w powiecie kraśnickim Marcelinka Wilk otrzymała następujące nagrody:

- publikację zdjęcia w specjalnym dodatku „ALBUM UŚMIECHÓW”, który w połowie lipca został dołączony do całego nakładu gazety.
- pamiątkowy egzemplarz gazety z dodatkiem w specjalnej okładce
- voucher na rodzinną sesję zdjęciową
- pluszową maskotkę
- voucher na tort urodzinowy dla rodziców, będzie to wyjątkowy tort wykonany na zamówienie z ulubioną postacią z bajek lub ze zdjęciem dziecka
- plecak do kolorowania

Zdjęcia dzieci, które zdobyły najwięcej głosów, trafią na okładkę Kuriera w połowie lipca. Do gazety zostanie także dołączony specjalny dodatek ze zdjęciami laureatów z miast i powiatów.

Także w lipcu zostanie przeprowadzone dodatkowe, finałowe głosowanie ogólnopolskie.

W tym roku akcja Uśmiech Dziecka jest prowadzona w każdym województwie w Polsce. Zakończy ją dodatkowy, ogólnopolski finał, w którym wezmą udział laureaci z każdego regionu - maluszki, dziewczynki i chłopcy. Dzieci, których uśmiechy zdobędą najwięcej głosów w finale, zostaną zaproszone na specjalna, profesjonalną sesję fotograficzną, podczas której zostaną wykonane zdjęcia do ogólnopolskiej kampanii promocyjnej akcji Świąteczne Gwiazdeczki. W listopadzie br. kampania ta zostanie przeprowadzona w dziennikach regionalnych i w ich serwisach internetowych w całej Polsce, a związane z kampanią posty na Facebooku zobaczy kilka milionów osób.

W związku z udziałem dziecka w kampanii promocyjnej jego rodzice otrzymają honorarium w wysokości 2000 złotych, a laureaci pierwszych trzech miejsc w finale otrzymają dodatkowe nagrody.

Na zdjęciach: Marcelina Wilk, Elena Gogół, Tymon Binek, Wiktor Chyżowski i Lena Szynkowska, Wojciech Binek, Ignacy Wilk, Oskar i Natan Kosińscy.

Gratulujemy wszystkim dzieciom biorącym udział w plebiscycie oraz ich rodzicom.

Dariusz Zgardziński

ANNOPOL Z TAMTYCH LAT
JAK DZIEDZIC OPOKI MINISTRA ZAMORDOWAŁ CZ. 1

W czwartek około południa w sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko Władysławowi Niwińskiemu, który w dniu 17 maja zabił trzema strzałami rewolwerowemi Władysława Olewińskiego – wiceprezesa Głównego Urzędu Ziemskiego. - informuje Dziennik Białostocki z dnia 22 września 1923 roku. O wydarzeniu tym i jednej z najgłośniejszych rozpraw sądowych w XX-leciu międzywojennym rozpisywały się wówczas wszystkie niemal polskie gazety.

Rozprawa ze wszech miar godna uwagi – czytamy dalej. - Wyrosła bowiem w atmosferze, która się utwierdziła u nas w ostatnich czasach. Jeszcze jeden samosąd! Jeszcze jedna próba załatwienia swoich prywatnych zatargów z bronią w ręku. Dążenie do bezkarności i podszywanie się wraz z własnemi korzyściami pod jakąś mętną ideologię. I jakaż przytem bogata galeria typów, które już w pierwszym dniu rozprawy przesunęły się przez salę sądową. Świat urzędniczy, spokojni prowincjonaliści i stołeczne szlifibruki, przedstawiciele degeneracji szlacheckiej, wybujałe dziwactwo i przeciętne, trzeźwe geszefciarstwo, a wreszcie cały zastęp drobnych gospodarzy, którzy na to wszystko patrzą trochę z podełba i ważą dobrze każde słowo.

Wdzięcznej roli obrońcy ś.p. Olewińskiego podjęli się pp. Paschalski i Rudziński, którzy od początku rozprawy zaczęli na całej linii energiczny atak. Obrońca oskarżonego, adwokat Szurlej prowadzi kontrofenzywę w kierunku osłabienia poczytalności zabójcy, co nam odsłania raz po raz różne tajniki rodziny Niwińskich, zasiedziałych dziedziców na Opoce Wielkiej. Rozprawie przewodniczy wiceprezes Gumiński, który z niesłabnącą energią próbuje dotrzeć do jądra prawdy tej sprawy, bądź co bądź ciemnej i trochę zagmatwanej.

Tak w dziale „Telegramy” opisuje to Głos Lubelski z 21 września 1923: Rozprawie przewodniczy prezes Gumiński przy udziale sędziów Laskowskiego i Kozakowskiego, oskarża prokurator naczelny Sądu Okręgowego, Kazimierz Rudnicki. Do sprawy wezwano kilkudziesięciu świadków. Ze strony spadkobierców ofiary i głównej opiekunki dzieci po ś.p. Olewińskim p. Marji Olewińskiej występuje z powództwem cywilnem na sumę 146 miljonów adwokat paschalski. (Obowiązującą wówczas w kraju walutą była marka polska - przyp. Red)

Oskarżony Władysław Niwiński pochodzi z dobrej rodziny, nie posiada przytem żadnego określonego zajęcia, stanowiska czy celu życiowego. - czytamy dalej w wydawnictwie Starostwa Białostockiego. I świadkowie i on sam zresztą wahają się w określeniu stanowczem. Był utracjuszem, hulaką i blagierem, pędził życie pasożyta społecznego. - wszystkie swoje wyrachowania życiowe opierał na tem cynicznem przekonaniu, że w Polsce łapówką i stosuneczkami wszystkiego można dokonać.

A kiedy mu się to nie udawało, wpadał w pasję i zdenerwowanie. Piętrzył górę kłamstwa, blagi i nieprawdopodobnych opowieści z iście obłąkaną pasją. Brnął coraz głębiej i głębiej, a kiedy już żadnego innego nie było wyjścia, zdobył się na krok szalony i obłąkany.

Na rozprawie zachowuje się nader przytomnie i zręcznie. Widać, że w ciszy więzienia śledczego wypracował sobie starannie cały system obrony, którą przeprowadza bardzo konsekwentnie i na swój sposób logicznie. Bardzo dużo mówi o honorze swoim i całej rodziny, ale ten i ów szczegół rychło wykazuje, że ów honor jest bądź co bądź późniejszej, wojennej edycji.

Niskiego wzrostu, szatyn, o drobnej twarzy, niskiem czole, małych żywych oczkach i starannie rozczesanej fryzurze jest niezbyt okazałym przedstawicielem starej, szlacheckiej rodziny i dworkowych tradycyj. Sprytny ale mało inteligentny, zręczny ale nieumiejący ani na chwilę zaimponować sądowemu audytorium jakimś żywszym, uczuciowym przejawem.

Cała jego obrona opiera się na zohydzaniu pamięci tego, którego zastrzelił i wskutek tego staje się od pierwszej chwili odpychającym i antypatycznym.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego dopuścił się zabójstwa, odpowiada spokojnie:

- Zabiłem za żądanie pieniędzy i rozmaite przejścia, które mnie doprowadziły po prostu do choroby!

Pierwsi świadkowie: posterunkowy Zawadka i przodownik Kowalewski opowiadają o pierwszych chwilach po morderstwie. Niwiński biegł ulicą Smolną, trzymając w jednej ręce kapelusz, w drugiej zaś rewolwer.

Spotkawszy policjanta, oświadczył:

- Zabiłem prezesa Urzędu Ziemskiego, sprawa osobista. A potem dodał:

- Dosyć już mojego cierpienia. Jestem obywatelem ziemskim z Lubelskiego, a on splamił całą moją rodzinę.

Był bardzo zdenerwowany, ręce mu drżały, a kiedy publiczność poczęła się zbierać dokoła niego, zatrwożył się i prosił, aby go wprowadzono do bramy. Na prośbę oskarżonego odwieziono go do komisariatu dorożką.

Władysław Olewiński był przed I wojną światową adwokatem w Żyrardowie. Za obronę walczących z caratem zesłano go go w głąb Rosji – czytamy w książce Heleny Kowalik „Słynne procesy II Rzeczypospolitej”.

Do wolnej Polski wrócił po traktacie wersalskim i został sędzią okręgowym w Radomiu. Premier Witos, doceniając bezkompromisowość tego prawnika, zaproponował mu fotel prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Finansowo w porównaniu z posadą sędziego czy z zarobkami adwokata oznaczało to degradację i murowane konflikty z petentami, którym zabierano majątki. Ale Olewiński chciał budować nową Polskę.

Był – jak zeznawali inni świadkowie – człowiekiem ideowym. Stronił od rządowych elit. Zresztą w lichym, przenicowanym palcie nie miał wyglądu dostojnika. Również wtedy, gdy awansował na wiceprezesa (w randze ministra) Głównego Urzędu Ziemskiego.

W areszcie Niwiński spokojnie przedstawia motywy swego czynu. W 1918 roku otrzymał od swego ciężko chorego brata Jana, właściciela majątku Opoka Wielka pod Lublinem, 66 mórg ziemi. Twierdził, że mu się należały jako reszta schedy po rodzicach. (Tak naprawdę wyłudził te morgi od konającego). Nie zamierzał być hreczkosiejem (z ukr. daw. gospodarz zasiedziały na roli), ziemia przez dwa lata leżała odłogiem i w 1920 roku Główny Urząd Ziemski w ramach reformy rolnej przeznaczył majątek Opoka Wielka do przymusowego wywłaszczenia. Nim to się dokonało, oskarżony sprzedał morgi miejscowym chłopom. Transakcja odbywała się z kartką na kolanie, bez notariusza, gdyż Niwiński, kiedy brał od nabywców pieniądze, nie miał jeszcze przepisanego tytułu własności.

Ale zapewniał chłopów, że dla niego to nie są żadne przeszkody. Hipotekę załatwi w ciągu kilku dni, a decyzję o wywłaszczeniu się cofnie, bowiem wiceprezes GUZ Władysław Olewiński to szkolny kolega jego brata Adama! Wkrótce potem z ubolewaniem poinformował chłopów, że prezes zażądał wysokiej łapówki: kilkunastu milionów marek polskich. I choć część pieniędzy dostał, nic jeszcze nie zrobił dla pomyślnego załatwienia sprawy.

- Dziedzic Niwiński miał swoje ziemie tu na Józefinie, w Wymysłowie, na Opoce i w Michalinie. - wspomina dziś 90-letnia mieszkanka Józefina, urodzona w 1930 roku w Wymysłowie Pani Jadwiga Sieczka. - Dwór w Michalinie był bardzo zadbany. Pamiętam, że był drewniany. Na dziedzica mówiło się „Pan” bo miał sługi. Nie pamiętam czy ktoś tam na stałe mieszkał w tym dworze ale ludzie, którzy nie mieli swojej ziemi chodzili do niego do pracy. My nie chodziliśmy bo mieliśmy swoje morgi ale byłam tam kilka razy i trochę zapamiętałam. Jego samego słabo pamiętam, byłam wtedy jeszcze dzieckiem. W Józefinie też był dwór, też drewniany, miał kilka pokoi. Urzędował w nim Modzelewski. Mój ojciec za Niemca pracował dla niego jako woźnica, objeżdżał z nim młyny, które były w okolicy. A moja siostra pracowała w tym dworze na kuchni.”

Modzelewski był prawdopodobnie zarządcą lub ekonomem w majątku Niwińskiego.

Niwiński rzekomo wręczył ministrowi łapówkę. Nie mógł się doczekać załatwienia sprawy – czytamy dalej Dzienniku – a gdy ciągłe zwodzenie przez Olewińskiego zbytnio się przeciągało, oskarżony – pod wpływem szorstkiej dnia krytycznego odprawy (przez telefon) - powziął postanowienie zbrodni i bezpośrednio potem jej dokonał.

Wszystkim nabywcom Niwiński tłumaczył, iż dzięki przeszkodom Urzędu Ziemskiego nie może z nimi załatwić rejentalnie sprawy. Gdy np. Jan Bocha (lub Bochen – przyp. Red) w kwietniu bieżącego roku wpłacił mu ratę za ziemię, oskarżony zaręczył mu, że do końca maja najpóźniej zawrze z nim akt, dodając: „oto macie moją rękę – bez załatwienia tej sprawy nie wrócę do Opoki”.

Oględziny aktów Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie wykazały, że już we wrześniu 1920 roku Komisja Gminna zaliczyła majątek Opoka Wielka z powodu złej gospodarki do kategorji podlegającej wywłaszczeniu. Apelację wniesioną przez Niwińskiego Główna Komisja odrzuciła. Oskarżony Niwiński zwracał się w tej sprawie do radcy prawnego Urzędu Ziemskiego w Lublinie p. Przybory, który zalecił mu wstrzymanie się z pobieraniem należności od włościan, gdyż sprawa może wziąć niepomyślny dlań obrót. Oskarżony Niwiński wtedy oświadczył, że przez swoje stosunki w Warszawie postara się o zmianę decyzji.

Na rozprawie pojawiły się osoby, które rzuciły światło na osobę oskarżonego. Świadkowie Marcinkowski, Cybulski i inni określają Niwińskiego jako lekkomyślnego utracjusza, żyjącego z dnia na dzień, bez żadnego zajęcia, wydającego dziennie po kilkaset tysięcy przy ciągłym braku gotówki, uzyskiwanej z pożyczek, pochodzących z najróżnorodniejszych źródeł. Wobec swych znajomych opowiadał oskarżony Niwiński bez żadnych zastrzeżeń, że daje Olewińskiemu łapówki.

Przesłuchiwany przez kilka dni Niwiński za każdym razem inaczej przedstawiał okoliczności wręczenia łapówki – pisze Helena Kowalik na podstawie „Mów sądowych” zebranych, opracowanych i wydanych przez Szymona Gelerntera w Warszawie w 1925 roku.

Raz twierdził, że pieniądze położył na biurku wiceprezesa i przykrył gazetą. Innym razem, że umówił się z Olewińskim w restauracji i tam podał mu kopertę pod stolikiem.

Zaznaczył podczas przesłuchania, że codziennie telefonował do urzędu z pytaniem, czy sprawa jest załatwiona, jednak odpowiedzi prezesa były wymijające. Tymczasem chłopi domagali się aktów własności, nachodzili go już nawet w Warszawie. „Wyszedł z nerw” po telefonie do domu Olewińskiego, kiedy to gospodarz wręcz go zrugał za naprzykrzanie się. Urażony na honorze sięgnął po pistolet.

Obecnie coraz trudniej odnaleźć osoby, które pamiętają dziedzica, sprawę wywłaszczenia i bezprawnych sprzedaży gruntów w Opoce.

- Niwiński był moim ojcem chrzestnym – opowiada zamieszkały w Dąbrowie w gminie Annopol 78-letni Józef Merkun. - Przyjaźnił się z moim ojcem, który był Komendantem Policji w Gościeradowie i również miał sporo ziemi, 30 mórg. Ojciec poprosił go, żeby podawał mnie do chrztu. Ale ja go nie pamiętam. Nie było go chyba nawet na mojej komunii. Kiedy Pan Józef, wówczas mały Józio przystępował do I Komunii Świętej udzielanej przez ks. Kossarzeckiego w annopolskim kościele w maju 1951 roku, Niwiński był już umierający. Zmarł dwa miesiące później, 15 lipca, w wieku 55 lat.

- Moi świętej pamięci dziadkowie Franciszka Kalinowska i Michał Rzepka służyli w latach dwudziestych i wcześniej u któregoś z dziedziców Niwińskich – włącza się do rozmowy żona P. Józefa, Zofia Merkun. Babcia pochodziła z Trzydnika Dużego w gminie Gościeradów a dziadek z Lisowa pod Opatowem. Mieszkali we dworze i tam właśnie się poznali. Babcia pracowała jako kucharka, bardzo dobrze gotowała, była bardzo dokładna. Wiem, że dużo się nauczyła podczas pracy w tamtym majątku. Dziadek pracował tam jako kowal. Wszystko potrafił zrobić. Robił piękne meble trzcinowe, miotły, koszyki, podkuwał konie, później miał też swoją kuźnię. Moja mama, Stanisława Rzepka urodziła się w roku 1921 więc rodzice musieli się poznać i pracować we dworze już sporo wcześniej. Nigdy nie narzekali na dziedzica, ja czegoś takiego nie pamiętam.

Rozprawa przeciw Władysławowi Niwińskiemu, który rozsławił nadwiślańską Opokę zbrodniczym czynem rozpoczęła się 20 września 1923 roku przy udziale tłumów. Ubrana żałobnie wdowa, nieruchomo wpatrzona w oskarżonego, nawet nie ocierała łez, nieustannie spływających jej po twarzy.

Ciąg dalszy nastąpi.

W cytatach zachowano oryginalną pisownię.

Dariusz Zgardziński

ROZMOWA Z ANNOPOLANKĄ JOANNĄ SAPICH, OFICEREM WOJSKA POLSKIEGO

„ Nie jest sztuką wydawać rozkazy i egzekwować ich wykonanie. Nie liczy się autorytet formalny, wynikający ze stopnia czyli to, co dowódca ma na pagonie. Liczy się to jaką jest się osobą. Sztuką jest sprawić aby ludzie, twoi podwładni za tobą podążali, aby ci ufali i z chęcią wykonywali te rozkazy oraz postawione przez ciebie cele".

Dariusz Zgardziński – Jak to się stało, że postanowiłaś zostać żołnierzem?

Joanna Sapich - Złożyło się na to wiele czynników ale takim najbardziej bezpośrednim była pewna osoba, Ela Sarnecka, z domu Zawół, znana z pewnością wielu mieszkańcom Annopola i naszej gminy właśnie pod swoim panieńskim nazwiskiem. Ona, kiedy byłam jeszcze w gimnazjum bądź w liceum, wstąpiła do wojska i pokazała mi, że kobiety również mogą służyć, również mogą być żołnierzami, i mogą być równie dobre w tym zawodzie jak mężczyźni. Również sposób w jaki wychowali mnie rodzice, w jaki wychowała mnie szkoła miały duże znaczenie. Duże rolę odegrał także sport. Moi nauczyciele z gimnazjum i podstawówki z Annopola z pewnością pamiętają, że wyróżniałam się sprawnością fizyczną nie tylko spośród dziewcząt ale też pośród chłopców. Właśnie w podstawówce zrodziła się moja miłość do sportu. Sport nauczył mnie pewności siebie, odwagi, nauczył mnie współpracować z innymi ludźmi co jest bardzo ważne w wojsku, ale również nauczył mnie przyjmować porażki i krytyke. To również było ważne, bo do wojska nie dostałam się za pierwszym razem ale przyjęłam spokojnie tę porażkę. Z pewnością również patriotyzm, który wpoiła mi szkoła, jeszcze na tych wczesnych etapach, w gimnazjum, na lekcjach czy na różnego rodzaju akademiach z okazji świąt narodowych. Na początku nie byłam tego świadoma ale później te patriotyczne wartości się we mnie odezwały, zaczęły odgrywać w moim życiu bardzo ważną rolę i postanowiłam, że wstąpię do wojska.

DZ – Wiem, że w szkole angażowałaś się bardzo we wszelkie wydarzenia, uroczystości patriotyczne.

JS –Tak. Ja przede wszystkim recytowałam ale jeszcze częściej śpiewałam na szkolnych akademiach. Zarówno w chórze jak i solowo. Najczęściej występowałam z koleżanką z klasy, Iwoną Raczyńską. Wtedy była to dla mnie szansa bardziej na pokazanie swoich talentów muzycznych niż na przekazanie wartości patriotycznych ale później, po kilku latach, już będąc w liceum, zaczęłam zdawać sobie sprawę jak ważne te wydarzenia, te lekcje w szkole i te akademie były dla mnie i jak wpływają na moją osobowość.

DZ – Wróćmy na chwilę do sportu, o którym wspomniałaś na początku. Poszłaś do szkoły średniej w Lublinie aby trenować piłkę ręczną.

JS – Pod koniec gimnazjum musiałam zdecydować jaki sport chcę dalej uprawiać, ponieważ grałam w piłkę nożną, piłkę ręczną i biegałam. Stwierdziłam, że dobrym pomysłem będzie pójść do szkoły do Lublina i trenować piłkę ręczną, ponieważ wtedy szczypiornistki z klubu MKS Lublin zostały mistrzyniami Polski, którymi są do tej pory. Pomyślałam, że to będzie dobre miejsce na zaczęcie trenowania zawodowo tego sportu i wybrałam szkołę o profilu sportowym. Rozpoczęłam tam treningi w klubie, który był juniorskim zapleczem mistrzyń Polski. Grałyśmy w juniorskiej pierwszej lidze i przez te trzy lata liceum zawodowo grałam w piłkę ręczną.

DZ – Planowałaś więc początkowo karierę sportową.

JS – Tak, na początku tak.

DZ – Co się stało, że postanowiłaś jednak nie wiązać swojego życia zawodowego ze sportem?

JS – W drugiej klasie liceum zaczęłam się poważniej zastanawiać, co chcę robić dalej, w przyszłości, już tak zawodowo i nie koniecznie chciałam wiązać swoją karierę wyłącznie ze sportem. Byłam świadoma tego, że mogę pójść na inne studia, niekoniecznie na AWF, że mogę robić coś większego, oczywiście nie ujmując studiom na AWF-ie. I wtedy już zaczęłam myśleć o tym wojsku. Ela Zawół Sarnecka była już wtedy zawodowym żołnierzem, przyglądałam się jej losom i wtedy również trafiła w moje ręce broszurka Wyższej Szkoły Wojsk Oficerskich we Wrocławiu. Wówczas zaczęłam już na poważnie o tym wojsku. Postanowiłam, że niekoniecznie będę wiązać życie ze sportem zawodowym ale również mogę robić coś innego i sport uprawiać dodatkowo, a w związku z tym, że żołnierze muszą być sprawni fizycznie będę mogła połączyć w pewnym sensie przyjemne z pożytecznym.

DZ – Czyli decyzję, że chcesz zostać zawodowym żołnierzem podjęłaś jeszcze w liceum.

JS – Tak. Jeszcze w liceum moja nauczycielka od języka polskiego wysyłała mnie na różnego rodzaju konkursy recytatorskie i były to głównie konkursy o tematyce patriotycznej, niepodległościowej. Przygotowując się do jednego z konkursów prozy niepodległościowej miałam do wyrecytowania słowa Jana Pawła II wypowiedziane do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte podczas Światowych Dni Młodzieży. Wielokrotnie powtarzając te słowa, zdałam sobie sprawę, że chciałabym pójść do wojska. Były to słowa na temat odpowiedzialności za ojczyznę, których fragment pozwolę sobie wyrecytować:
„ Nie pragnijmy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała, natomiast czuwajmy nad wszystkim, co stanowi autentyczne dziedzictwo pokoleń, starając się wzbogacać to dziedzictwo".
Zrozumiałam wtedy, że będąc żołnierzem, mogę te słowa w rzeczywisty sposób uskuteczniać.

DZ – Pięknie. Czuć w tym co mówisz prawdziwe powołanie.

JS – Tak.. Wtedy właśnie odezwały się we mnie te wszystkie wartości patriotyczne, które zakiełkowały jeszcze na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjum.

DZ – Wiem, że jeśli chodzi o wybór uczelni postawiłaś sobie poprzeczkę bardzo wysoko.

JS – Tak, dosyć wysoko. Tak jak już wspominałam, niestety za pierwszym razem się nie udało. Wówczas wymagania aby dostać się do Wyższej Szkoły Oficerskiej były bardzo wysokie. Było 150 miejsc i 2500 chętnych. Trzeba było mieć zdaną maturę z jęz. angielskiego i z matematyki na poziomie rozszerzonym, oczywiście test sprawności fizycznej i badania lekarskie.
O ile z angielskim i ze sprawnością fizyczną oraz z badaniami nie miałam żadnych problemów, o tyle z matematyką był pewien problem. Postanowiłam pisać maturę z matematyki ponieważ nie byłam przygotowana do poziomu rozszerzonego i oczywiście można się było starać z podstawą, tyle, że było o wiele trudniej i tych punktów niestety mi zabrakło. Zaczęłam jednak studia cywilne i przez trzy kolejne lata studiowałam na tej właśnie uczelni. Z perspektywy czasu wcale tego nie żałuję ponieważ dzięki temu miałam szansę zaznać takiego normalnego, studenckiego życia, mogłam trochę poimprezować, czego nie można powiedzieć o studiach wojskowych bo tam takiego typowego, studenckiego życia nie ma. Było to więc swego rodzaju doświadczenie.

DZ – Jaki był kierunek tych studiów?

JS – Bezpieczeństwo narodowe i zarządzanie. Studiowałam jednocześnie na dwóch kierunkach w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych im. gen Tadeusza Kościuszki. Obecna nazwa uczelni to Akademia Wojsk Lądowych. Dzięki tym studiom cywilnym mogłam poznać to wojskowe środowisko jakby z zewnątrz, po części będąc już tam we środku. Miałam też okazję poznać wielu ludzi, którzy byli na studiach wojskowych, poznać różne opinie i dziś, z perspektywy czasu myślę, że dobrze, że się za tym pierwszym razem nie dostałam. Ukończyłam te dwa kierunki, obroniłam licencjat a w międzyczasie, przez te trzy lata przygotowywałam się do rozszerzonej matury z matematyki i na trzecim roku studiów podeszłam do niej, zdałam ją i dostałam się na studia wojskowe.

DZ – W 2013 roku w Kurierze Lubelskim ukazał się Twój artykuł zatytułowany „Rodzinna historia. Straszne czasy dla Annopola". Jest on ciągle dostępny w internecie i od wielu lat popularny wśród mieszkańców naszego miasta. Co Cię skłoniło do jego napisania?

JS – Napisałam tę pracę na konkurs w liceum. Od zawsze lubiłam słuchać opowiadań babci z czasu II wojny światowej, również babci sąsiadki ponieważ ta kobieta, Pani Janina Cyran więcej pamięta. Moje liceum organizuje co roku razem z lubelskim oddziałem IPN-u i Instytutem Historii UMCS-u właśnie ten konkurs pt. „Rodzinna historia" dotyczący lat wojny i okupacji. Z racji tego, że nie uzbierałabym za dużo materiałów do napisania pracy wyłącznie o historii mojej rodziny, postanowiłam, że napiszę na temat historii mojego rodzinnego miasta, ponieważ jak wiemy Annopol odgrywał znaczącą rolę podczas II wojny światowej, wzdłuż Wisły przebiegał front i dużo się u nas działo. W tej pracy pomogły mi wspomnienia Pani Krystyny Orzeł, dużo opowiedziała mi na temat tego co działo się wtedy w Annopolu, jak żyli ludzie. Napisałam tę pracę i zajęłam w nim nawet drugie lub trzecie miejsce.

DZ – Wspomniałaś, że studia wojskowe różnią się bardzo od tych cywilnych.

Opowiedz nam proszę trochę o tych studiach, jak to wygląda, na czym polega ta różnica?

JS – Na studiach wojskowych znów studiowałam na dwóch kierunkach. Z jednej strony miałam kierunek cywilny, ponieważ każdy oficer obecnie musi posiadać tytuł magistra i w moim przypadku było to w dalszym ciągu zarządzanie a z drugiej strony ta specjalność wojskowa i można to traktować jako drugi kierunek studiów. U mnie było to dowodzenie pododdziałami zmechanizowanymi. Na kierunku wojskowym miałam szereg przedmiotów związanych z tą specjalnością wojskową czyli taktyka, teoria i praktyka strzelania czy dowodzenie pododdziałami. Oprócz zajęć teoretycznych jest mnóstwo zajęć praktycznych i właściwie to one stanowią podstawę tych studiów. W moim przypadku wyjeżdżaliśmy do Biedruska pod Poznaniem, tam jest Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych i tam szkoliliśmy się ze sprzętem czyli w moim przypadku na bojowych wozach piechoty. Chodziło głównie o naukę dowodzenia plutonem na wozach bojowych. Studia wojskowe to wiele wyrzeczeń. Trzeba mieć dużo cierpliwości, ponieważ przez 24 godziny na dobę przez pięć lat byliśmy skoszarowani. Mówię byliśmy, bo już praktycznie kończę studia. Na pierwszy i drugim roku mogliśmy wychodzić tylko po zajęciach. Godziny były ograniczone, bo jeśli zajęcia kończyły się o godz. 15 to od godz. 16 do godz. 21 mogliśmy wychodzić na przepustkę stałą a w weekendy były przepustki jednorazowe od piątku po południu po zajęciach do niedzieli, do godz. 21:30. Pobudka jest o godz. 5:30, oczywiście poranny rozruch fizyczny czyli tzw. zaprawa; codziennie biegaliśmy na dystansie 2,4 km. Następnie toaleta poranna, śniadanie, powrót na pododdział czyli do takiego jakby akademika i porządki: porządki w pokojach, porządki w toaletach, w łazienkach. Każdy pluton miał swój rejon odpowiedzialności, który codziennie rano musiał posprzątać, również codziennie wieczorem.

**DZ – Chciałem właśnie zapytać o tę dyscyplinę w wojskowym akademiku bo wspominam do dzisiaj sytuację ze swojego życia, sprzed 30 lat, kiedy mieszkałem w internacie liceum w Puławach i przyszła do nas wychowawczyni z internatu szkoły wojskowej w Dęblinie. Zrobiła u nas prawdziwą rewolucję, każdy się jej bał. Kiedy wchodziła do pokoju, musieliśmy stać na baczność a ona wyrzucała nam z półek wszystko i trzeba to było to później przy niej układać w kostkę. Dawała nam popalić ale plus tego jest taki, że do dzisiaj pozostał mi nawyk składania ubrań i trzymania w szafach porządku.
Czyli w takim wojskowym akademiku jednak panuje szczególna dyscyplina?**

JS – Oj tak, zdecydowanie. Szczególnie na pierwszym czy drugim roku, kiedy kształtuje się to poczucie dyscypliny w młodych podchorążych. Mieliśmy takie niewielkie, metalowe szafki, był do nich odpowiedni wzór i każdy w takiej szafce musiał mieć tak samo poukładane. Kubeczek ze szczoteczką w tym samym miejscu, koszulki sportowe w tym samym miejscu, bielizna w tym samym miejscu. Był wzór, konspekt i każdy musiał tak mieć poukładane. Poza tym to regularne sprzątanie, o którym już wspomniałam.

DZ – Czy przysłowiowa fala nadal jest?

JS – Na początku czyli podczas takiego podstawowego szkolenia, tzw. unitarki była, może niewielka.

Teraz już oczywiście jest coraz więcej humanitaryzmu w wojsku, tak że za dużo tej fali nie ma ale ja jeszcze troszkę jej zaznałam i nie żałuję tego, fajnie się to wspomina, z uśmiechem na twarzy. Wtedy może niekoniecznie było do śmiechu ale z perspektywy czasu jak najbardziej.

DZ – No tak, kiedy ściga się kotów, jest już dużo przyjemniej (śmiech).

JS – Tak (śmiech). Kształtuje się charakter i młodego żołnierza i tego starszego też. Trochę tego zaznałem, dzisiaj w wojsku jest już tego coraz mniej.

DZ – Wspomniałaś o dowodzeniu wozem bojowym, muszę więc o to zapytać. Czy jeździsz czołgiem?

JS – To nie są czołgi, to są właśnie bojowe wozy piechoty. Osoby, które nie interesują się wojskiem, militariami, często właśnie mylą takie wozy z czołgami.

DZ – Taki wóz nie ma lufy?

JS – Ma lufę ale o mniejszym kalibrze, prawie dwa razy mniejszym. W czołgu jest 120mm, 122mm a w bojowych wozach piechoty jest 73mm i jest troszkę mniej opancerzony.

DZ – Dowodzisz właśnie takim wozem?

JS – Tak, dokładnie czterema takimi wozami. Do każdego takiego wozu wchodzi po jedenaście osób. Trzy osoby w załodze: kierowca, działonowy i dowódca plus osiem osób w desancie. I to jest drużyna zmechanizowana.

DZ – Byłaś jedyną kobietą w plutonie. Czy koledzy żołnierze próbowali dokuczać?

JS – Raczej nie. Już na początku zauważyli, że bardzo się staram i nie chcę specjalnego traktowania. Cały czas starałam się spełniać wymagania, np. wytrzymałościowe jakie są stawiane mężczyznom, więc szybko mnie zaakceptowali. Poza tym ja zawsze bardzo dobrze dogadywałam się z chłopakami, więc nie było w tej kwestii problemu.

DZ – Czy stereotyp, że wojsko jest dla facetów powoli się zmienia?

JS – Powoli się zmienia, choć jeszcze trochę jest i nie dzieje się tak bez przyczyny. W wojsku jest niestety jakiś odsetek kobiet, które nie powinny w nim być. Wynika to z tego, że wymagania rekrutacyjne nie są dla kobiet zbyt wysokie, nie jest tak ciężko dostać się im do wojska. Wytłumaczę to przykładem. Jeśli żołnierz, mężczyzna popełni jakiś błąd to jest to szybko zapominane, jeśli jednak kobieta popełni podobny, zaraz wie o tym cała jednostka.

DZ – W trakcie tych wojskowych studiów dostałaś się na semestr międzynarodowy do najlepszej wojskowej akademii na świecie, United States Military Academy w West Point. Pamiętam z Twojego profilu na Facebooku zdjęcia z czarnoskórymi żołnierzami z tego pobytu w USA. Opowiedz nam proszę o tym wyjeździe.

JS – Było to dla mnie ogromne wyróżnienie. Wcześniej, na semestrze międzynarodowym w Portugalii uczestniczyłam już w zajęciach razem z kadetami amerykańskimi. W USA nie było żadnej grupy dla studentów międzynarodowych tylko normalnie zostaliśmy wcieleni i ten korpus podchorążych w pododdziały.
Oprócz tego, że uczęszczałam na zajęcia to jeszcze na swojej kompanii byłam dowódcą drużyny. Byłam odpowiedzialna za dwóch kadetów z drugiego roku i trzech z pierwszego, za to aby w odpowiednich godzinach się uczyli, za to jakie mają wyniki w nauce i sporcie.

W West Point grałam również w piłkę ręczną po kilku latach przerwy i miałam okazję reprezentować Akademię na zawodach stanowych w stanach ościennych Nowego Jorku.

DZ – Czego nauczyła Cię ta praktyka?

JS –W West Point kładziony jest bardzo duży nacisk na kształtowanie w podchorążych najlepszych cech przywódczych. Bardzo dużo jest przedmiotów związanych z leadership'em, właściwie cała uczelnia krąży właśnie wokół tego. Największą nauką jaką stamtąd wyniosłam jest to, że nieważne co dobry dowódca ma na pagonie, ważne jest to co sobą reprezentuje. Ważne jest to, jakie ma doświadczenia, ważne jest, czy podwładni ufają dowódcy, czy mogą na nim polegać, czy mają dla niego szacunek? Nie liczy się ten autorytet formalny, wynikający ze stopnia, tylko liczy się to jaką jest się osobą. Bo nie jest sztuką wydawać rozkazy i egzekwować ich wykonanie. Sztuką jest sprawić aby ludzie, twoi podwładni za tobą podążali i z chęcią wykonywali te rozkazy oraz cele postawione przez dowódcę. To najważniejsza nauka stamtąd i to będę starała się wdrażać w swojej służbie.

DZ – Brzmi to pięknie a jak wygląda rzeczywistość? Jacy są ci przełożeni trochę wyższego stopnia w Polsce?

JS – Bywa z tym różnie, są i tacy, i tacy. Zaczyna się to powoli zmieniać. Jest coraz więcej przywództwa czyli nie dowodzenia a przewodzenia w wojsku. Nawet obecny Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego stara się wprowadzać ten element przywództwa w naszym wojsku. Zaczyna to iść w dobrą stronę.

DZ – To ważne, aby dobry przykład szedł z góry. Pod koniec maja miałaś egzaminy oficerskie. Powiedz nam proszę, na czym one polegały?

JS – Egzaminy oficerskie były najważniejsze jeśli chodzi o podsumowanie moich studiów. Jest to coś podobnego do obrony pracy magisterskiej, tylko dotyczy ona części wojskowej. Mieliśmy cztery testy teoretyczne: z taktyki, z teorii i praktyki strzelania, egzamin humanistyczny oraz z prawodawstwa wojskowego i dwa egzaminy praktyczne: strzelanie z pistoletu wojskowego i praktyczny sprawdzian z musztry.

DZ – Dobrze strzelasz?

JS – Strzeliłam na piątkę, tak że dobrze. Mój mąż jest teraz instruktorem strzelectwa, więc często chodzę do niego na strzelnicę. Oprócz tego co zrobiło wojsko, on jeszcze dodatkowo mnie podszkolił.

DZ – Mąż jest również żołnierzem? Poznaliście się w jednostce?

JS – Tak, maż jest również żołnierzem. Andrzej ukończył szkołę z pierwszą lokatą, jako prymus w 2016 roku. Służy teraz jako dowódca kompanii u nas, w Akademii Wojsk Lądowych.

DZ – W jakim stopniu?

JS – W stopniu porucznika.

DZ – Przed Tobą teraz praca czyli zupełnie nowy rozdział w życiu.

JS – Tak, zgadza się. W maju mieliśmy rozmowy kadrowe i udało mi się trafić do jednostki również we Wrocławiu, do 10 Pułku Dowodzenia. Od 1 czerwca jestem na miesięcznych praktykach właśnie w jednostce, do której po promocji trafię, tak że zapoznaję się już ze swoim plutonem, ze swoimi żołnierzami, ze swoimi obowiązkami i ze sprzętem. Już wkrótce czeka mnie poważna odpowiedzialność.

DZ – Jakie są Twoje zawodowe plany na przyszłość? Nie wiem jak wygląda ścieżka kariery w wojsku ale z pewnością wyznaczasz sobie jakieś życiowe cele związane z tą służbą.

JS – Przede wszystkim nie planuję – jak to niektórzy myślą – zostać od razu generałem. Planuję spokojnie służyć i być dobrym dowódcą dla swoich podwładnych oraz dobrym żołnierzem dla swoich przełożonych. Jeśli chodzi o karierę w wojsku to wygląda to tak, że czasem trzeba trafić w odpowiedni czas i odpowiednie miejsce. Nie zawsze umiejętności są ważne bo na karierę wojskową składa się wiele czynników. Ja mam nadzieję, że póki co będę mogła spokojnie pracować, służyć, w dobrej współpracy ze wszystkimi.

DZ – Podobno w wojskowym światku krąży takie powiedzenie, że nie jest łatwo zostać generałem bo w pierwszej kolejności musi nim zostać syn generała. Ile jest w tym prawdy?

JS – Ziarenko prawdy na pewno w tym jest. Jeśli są synowie czy córki pułkowników lub generałów i nawet się z tym nie obnoszą to wiadomo, że jest im trochę łatwiej. Niekoniecznie ten tata generałem musi się wstawiać za swoim dzieckiem ale każdy pamięta, kim ten tata jest. Ale nie jest też tak – jak twierdzą osoby, które się nie dostały do wojska – że wszyscy w wojsku to „plecaki" bo tak na pewno nie jest.

DZ – Od ponad roku jesteś szczęśliwą żoną. Jak udaje się godzić życie żołnierskie, wkrótce Twoje zawodowe z życiem małżeńskim?

JS – W związku z tym, że Andrzej jest również żołnierzem, nie mamy żadnych problemów, ponieważ się dobrze rozumiemy. Jeśli ja muszę pojechać na poligon, Andrzej wie, że będę miała dużo obowiązków. Jeśli on musi gdzieś wyjechać lub ma dużo obowiązków służbowych, ja też to akceptuję bo znam to od wewnątrz. Rozumiemy to co się dzieje w wojsku i wspieramy się bo służymy w tej samej instytucji. Myślę, że chyba nawet jest nam o wiele łatwiej z tego powodu, że oboje jesteśmy żołnierzami.

DZ – Czego mogę Ci życzyć na zakończenie naszej rozmowy?

JS – Na pewno powodzenia na pierwszym stanowisku służbowym i przede wszystkim zdrowia dla siebie oraz szczęśliwego rozwiązania oraz zdrowego dzidziusia.

DZ – Jaka wspaniała wiadomość! Serdeczne gratulacje. Życzę Ci więc wszystkiego najlepszego, pomyślnego rozwiązania, oczywiście kariery wojskowej i spełnienia w życiu osobistym. Dziękuję Ci bardzo za rozmowę.

JS – Ja również bardzo dziękuję.

Pełna wersja rozmowy jest do obejrzenia na kanale Centrum Kultury w Annopolu na platformie You Tube.

UWAGA ROLNICY! WNIOSKI O SZACOWANIE STRAT SUSZOWYCH TYLKO PRZEZ APLIKACJĘ

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi przypomina, ze wnioski o szacowanie strat spowodowanych przez suszę producenci rolni mogą składać wyłącznie za pomocą publicznej aplikacji. Za pomocą takiej aplikacji producent rolny, korzystając z własnego Profilu Zaufanego, określa zakres i stopień strat spowodowanych przez suszę w uprawach rolnych w swoim gospodarstwie rolnym.

Wprowadzone przez producenta rolnego dane są automatycznie weryfikowane przez aplikację z danymi:
-Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w zakresie upraw rolnych zgłoszonych do wniosku o dopłaty bezpośrednie oraz danymi w Systemie Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt.
-Instytut Uprawy, nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach w zakresie zasięgu i zakresu suszy wynikającego z Systemu Monitoringu Suszy Rolniczej.
W aplikacji wygenerowany zostanie automatycznie protokół oszacowania szkód powstałych w wyniku suszy, jeżeli szkody wynoszą powyżej 30% średniej rocznej produkcji rolnej w gospodarstwie rolnym z ostatnich trzech lat poprzedzających rok, w którym wystąpiła susza. Średnia roczna produkcja rolna jest ustalana na podstawie danych Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w Warszawie, pochodzących z Systemu Zbierania Danych Rachunkowych (FADN).
Producent będzie miał prawo do kilkukrotnego uzupełniania strat w poszczególnych uprawach w miarę ich obejmowania suszą wskazywaną przez System Monitoringu Suszy Rolniczej - do momentu potwierdzenia ostatniego zgłoszenia poprzez podpisanie wniosku Profilem Zaufanym. Podpisanie wniosku uruchamia proces generowania protokołu strat w gospodarstwie rolnym przekazywanym do zatwierdzenia przez Wojewodę i uniemożliwia dokonywanie dalszych zgłoszeń.
Każdy producent rolny może otrzymać w danym roku jeden protokół oszacowania szkód w gospodarstwie rolnym spowodowanym przez suszę.

MIEJSKO GMINNY KLUB SPORTOWY WISŁA ANNOPOL

ZAKOŃCZENIE SEZONU 2019/2020 PO ROZEGRANIU TYLKO RUNDY JESIENNEJ

Polski Związek Piłki Nożnej poinformował, że zgodnie z decyzją prezesów Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej podjętą 7 maja 2020 r., rozgrywki seniorskie w IV lidze i niższych klasach rozgrywkowych oraz rozgrywki młodzieżowe prowadzone przez Wojewódzkie Związki Piłki Nożnej we wszystkich kategoriach wiekowych zostały odwołane.
Obowiązujące rozporządzenia rządowe dotyczące epidemii COVID-19 uniemożliwiały kontynuowanie rozgrywek w zaplanowanej pierwotnie formie. Jednocześnie informujemy, że za układ końcowych tabel sezonu 2019/2020 przyjmuje się kolejność drużyn w tabeli po ostatniej rozegranej kolejce rozgrywek. Drużyny zajmujące miejsca premiowane awansem uzyskają awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Po sezonie 2019/2020 nie będzie natomiast spadków do niższych klas rozgrywkowych. W takiej sytuacji awans do klasy okręgowej uzyskał Orzeł Urzędów.

Przerwa w rozgrywkach piłkarskich spowodowana epidemią COVID-19 nie oznaczała, że na annopolskim stadionie nic się nie działo. W miesiącu kwietniu na murawie stadionu zostały wykonane zabiegi pielęgnacyjne mające na celu poprawę stanu boiska wykonane przez firmę CEL-NAR z Lublina. W budynku Klubowym zostały wykonane prace remontowe malowanie oraz zagospodarowanie sali na poddaszu budynku.

JUNIORZY MŁODSI

Lp	Drużyna	Mecze	Punkty	Zw	Rm	Po	Bramki
1	Janowianka Janów Lubelski	9	25	8	1	0	41:11
2	Stal Poniatowa	9	22	7	1	1	30:13
3	Iskra Krzemień	9	14	4	2	3	26:25
4	Wisła Annopol	9	11	3	2	4	16:17
5	Granit Bychawa	9	8	1	5	3	17:20
6	LKS Stróża	9	8	2	2	5	21:29
7	POM-ISKRA Piotrowice	9	6	1	3	5	20:30
8	ULKS Dzierzkowice	9	6	2	0	7	16:42

SENIORZY

	Nazwa	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1.	Orzeł Urzędów	13	32	10	2	1	60-9
2.	Stok Zakrzówek	13	30	9	3	1	37-18
3.	Perła Borzechów	13	28	9	1	3	47-26
4.	Wisła Annopol	13	28	9	1	3	40-20
5.	Sygnał Lublin	13	28	9	1	3	59-17
6.	LKS Kowalin	13	26	8	2	3	45-30
7.	LKS Potok Wielki	13	23	7	2	4	46-19
8.	Iskra Krzemień	13	17	5	2	6	38-33
9.	LZS Poniatowa Wieś	13	15	5	0	8	29-28
10.	Ruch Popkowice	13	14	4	2	7	29-23
11.	LKS Elżbieta	13	9	3	0	10	26-71
12.	Unia Wilkołaz	13	9	3	0	10	19-66
13.	Płomień Trzydnik Duży	13	3	1	0	12	10-71
14.	Sygnał Chodel	13	3	1	0	12	11-65

WISŁA JUŻ TRENUJE, OKRES PRZGOTOWAWCZY ROZPOCZĘTY

Piątek, 15 maja, to dzień, w którym zawodnicy Wisły Annopol rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Trójkolorowi spotkali się po raz pierwszy po przerwie spowodowanej przez koronawirusa. Przypomnijmy, że w rundzie wiosennej nie odbyła się żadna kolejka, później cały sezon został przedwcześnie zakończony.
Trener Kamil Miazga w przygotowaniach do nowego sezonu zaprosił kilku młodych zawodników z drużyny juniorów, są też całkiem nowi którym trener się przygląda i po okresie przygotowawczym zdecyduje kogo na stałe weźmie do kadry seniorów. W nowym sezonie trener nie będzie mógł liczyć na Tomka Flisa, który zdecydował się opuścić naszą drużynę. W imieniu zarządu, zawodników, trenera i kibiców bardzo dziękujemy Tomkowi za reprezentowanie naszego Klubu.
Podopieczni trenera Kamila Miazgi w okresie przygotowawczym zagrają sześć meczów sparingowych, z LKS Potok Wielki, GKS Gościeradów, STAL Poniatowa, Świt Ćmielów, Poniatowa Wieś i Wodniak Łaziska.

ROZPOCZĘCIE NOWYCH ROZGRYWEK W SEZONIE 2020/2021

Lubelski ZPN przygotował ramowy plan terminów na cały kolejny sezon. Zostanie on ostatecznie skorygowany i opublikowany po zamknięciu procesu licencyjnego i zgłoszeń do ligi. Niezależnie od tych rozstrzygnięć zmianie nie ulegną już na pewno terminy rozpoczęcia zmagań. Pierwsze mecze ligowe w lubelskiej A klasie odbędą się 15 sierpnia a zakończenie rundy jesiennej 15 listopada, wcześniej bo 26 lipca nasza drużyna seniorska zadebiutuje w rozgrywkach pucharu Polski. Nasze drużyny młodzieżowe sezon rozpoczną 22 lub 29 sierpnia. W nowym sezonie 2020/2021 oprócz drużyny juniorów młodszych trenera Dawida Rybaka, do rywalizacji ligowej przystąpi nowo zgłoszona drużyna młodzików starszych którą od lipca będzie trenował Mateusz Mazur (cały czas trwają zapisy do tej grupy dzieci z rocznika 2008/2009/2010).

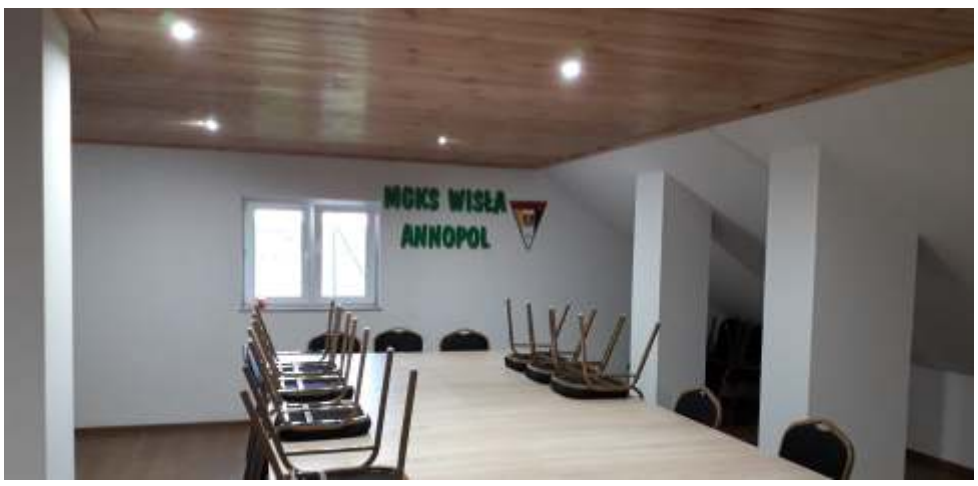

PODSUMOWANIE GMINNEGO KONKURSU PLASTYCZNEGO ZORGANIZOWANEGO PRZEZ CENTRUM KULTURY W ANNOPOLU

Do konkursu, którego przedmiotem było wykonanie pracy plastycznej przedstawiający tajemniczy kwiat paproci zgłoszono 6 prac wykonanych przez następujące dzieci:
Weronika Babiracka
Natalka Wójcicka
Oskar Babiracki
Klara Paćkowska
Franek Paćkowski
Lenka Ul
Centrum Kultury postanowiło nagrodzić autorów wszystkich prac upominkami i pamiątkowymi dyplomami. Prace konkursowe będzie można obejrzeć na wystawie pokonkursowej w Centrum Kultury.
Serdecznie dziękujemy dzieciom za trud włożony w przygotowanie prac plastycznych.
Po odbiór nagród i dyplomów zapraszamy do Centrum Kultury w godz. od 8.00 do 16.00.

CK

Centrum Kultury w Annopolu zaprasza dzieci i młodzież z terenu miasta i gminy na wakacyjne zajęcia koła fotograficznego.
Zajęcia odbywają się dwa razy w miesiącu, we czwartki o godz. 15:00. Zapisy telefonicznie pod numerem 15 861 31 83 lub osobiście w budynku Centrum. Rodziców i opiekunów prosimy o zapoznanie się z procedurą zapewniającą bezpieczeństwo uczestników zajęć w Centrum Kultury, którą znajdą Państwo na naszej witrynie https://ckannopol.naszgok.pl/ w artykule pt. „Informacja na temat rozpoczęcia zajęć w Centrum Kultury w Annopolu" oraz na naszej stronie na Facebooku.

Burmistrz Annopola i Centrum Kultury w Annopolu zapraszają 1 sierpnia o godz. 19:00 na uroczystości związane z obchodami 76 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

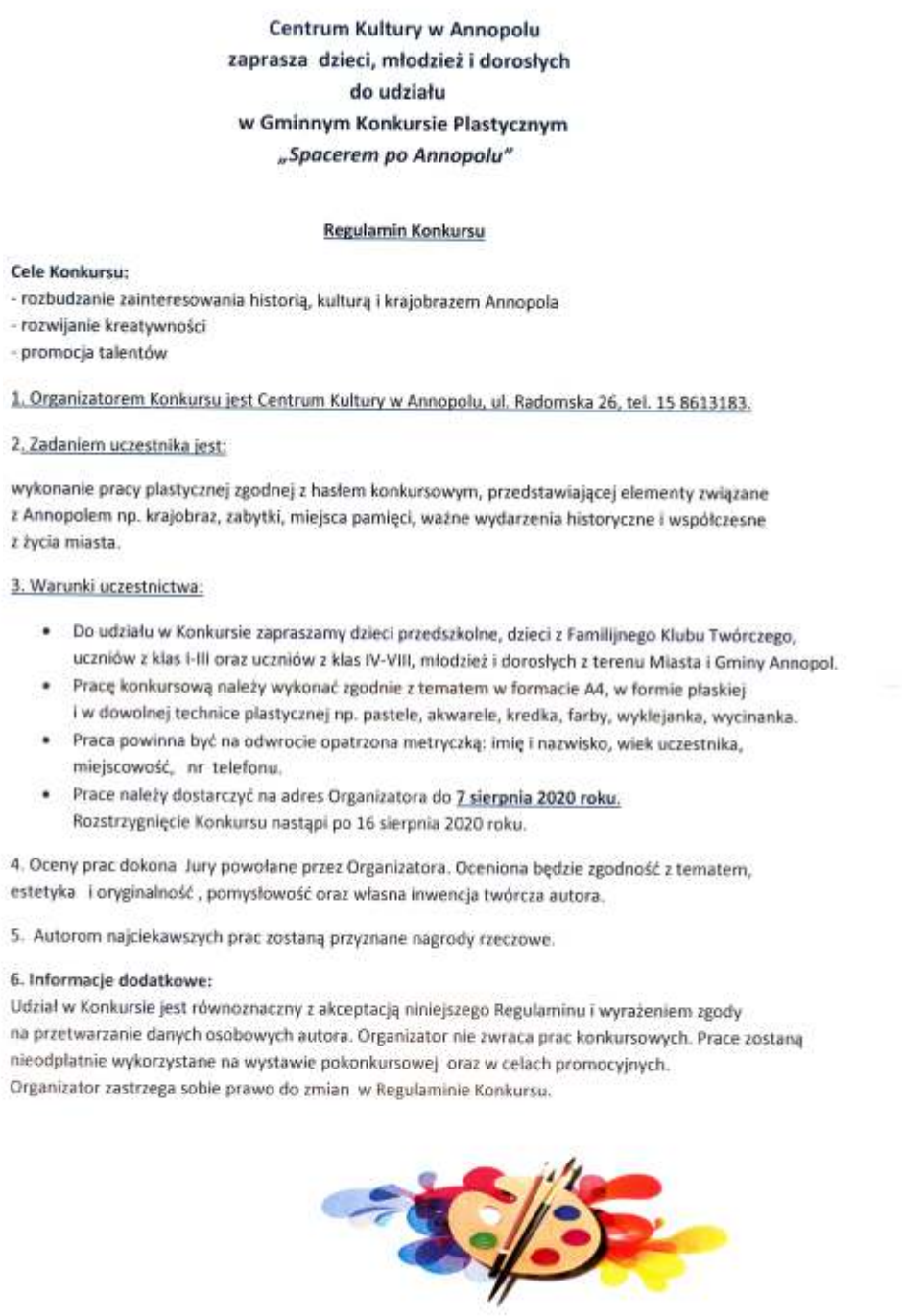

Centrum Kultury w Annopolu
zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych
do udziału
w Gminnym Konkursie Plastycznym
„Spacerem po Annopolu"

Regulamin Konkursu

Cele Konkursu:
- rozbudzanie zainteresowania historią, kulturą i krajobrazem Annopola
- rozwijanie kreatywności
- promocja talentów

1. Organizatorem Konkursu jest Centrum Kultury w Annopolu, ul. Radomska 26, tel. 15 8613183.

2. Zadaniem uczestnika jest:

wykonanie pracy plastycznej zgodnej z hasłem konkursowym, przedstawiającej elementy związane z Annopolem np. krajobraz, zabytki, miejsca pamięci, ważne wydarzenia historyczne i współczesne z życia miasta.

3. Warunki uczestnictwa:

- Do udziału w Konkursie zapraszamy dzieci przedszkolne, dzieci z Familijnego Klubu Twórczego, uczniów z klas I-III oraz uczniów z klas IV-VIII, młodzież i dorosłych z terenu Miasta i Gminy Annopol.
- Pracę konkursową należy wykonać zgodnie z tematem w formacie A4, w formie płaskiej i w dowolnej technice plastycznej np. pastele, akwarele, kredka, farby, wyklejanka, wycinanka.
- Praca powinna być na odwrocie opatrzona metryczką: imię i nazwisko, wiek uczestnika, miejscowość, nr telefonu.
- Prace należy dostarczyć na adres Organizatora do **7 sierpnia 2020 roku.**
  Rozstrzygnięcie Konkursu nastąpi po 16 sierpnia 2020 roku.

4. Oceny prac dokona Jury powołane przez Organizatora. Oceniona będzie zgodność z tematem, estetyka i oryginalność , pomysłowość oraz własna inwencja twórcza autora.

5. Autorom najciekawszych prac zostaną przyznane nagrody rzeczowe.

6. Informacje dodatkowe:
Udział w Konkursie jest równoznaczny z akceptacją niniejszego Regulaminu i wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych autora. Organizator nie zwraca prac konkursowych. Prace zostaną nieodpłatnie wykorzystane na wystawie pokonkursowej oraz w celach promocyjnych.
Organizator zastrzega sobie prawo do zmian w Regulaminie Konkursu.